

Tadeusz Szubka

Filozof postanalityczny : Richard Rorty (1931-2007)

Analiza i Egzystencja 5, 215-216

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

FILOZOF POSTANALITYCZNY
RICHARD MCKAY RORTY 4 X 1931–8 VI 2007

Pierwsze lata nowego wieku i tysiąclecia zabierają nam stopniowo najlepszych myślicieli i filozofów drugiej połowy XX w. W czerwcu odszedł kolejny z nich – amerykański intelektualista, który przez kilka ostatnich dekad prowokował, inspirował, ironizował, lecz przede wszystkim na różne sposoby uprawiał i zmieniał filozofię oraz z zaangażowaniem zabierał głos w sprawach publicznych.

Jako młody filozof Richard Rorty, wówczas profesor Uniwersytetu Princeton, z zainteresowaniem obserwował przemiany dokonujące się w rozwijającej się wówczas ekspansywnie filozofii analitycznej. Szczególnie zafascynowany był metafizycznym zwrotem lingwistycznym, którego zwolennicy uważali, że dokładne zbadanie sposobów użycia języka pozwoli oporać się tradycyjną epistemologiczną i metafizyczną problematyką filozoficzną. Owocem tych młodzieńczych zainteresowań i fascynacji była znakomicie zredagowana antologia *The Linguistic Turn. Essays in Philosophical Method* (Chicago: The University of Chicago Press 1967, 1992), która do dzisiaj jest często używana. Z czasem Rorty zaczął mieć coraz większe wątpliwości co do przełomowego charakteru zwrotu lingwistycznego i z rosnącym krytycyzmem odnosił się do filozofii analitycznej, uważając, że nie zerwała ona bynajmniej z tradycyjnymi, nowożytnymi problemami filozoficznymi, lecz uporczywie i bezskutecznie starała się je rozwiązywać, proponując m.in. w nowy sposób odeprzeć sceptycyzm, dostarczyć ostatecznego fundamentu naszemu poznaniu, rozwiązać problem relacji umysłu do ciała. Zdaniem Rorty'ego jest to zła strategia metafizyczna, gdyż tego rodzaju problemy filozoficzne należy likwidować i unieważniać, pokazując rozmaite uwarunkowania historyczne ich powstawania, osobliwe założenia, które pozwalają na ich wygenerowanie itp. Walory takiej terapeutycznej metafizyki Rorty ukazał z dużym rozmachem w swoim najbardziej znanym dziele *Philosophy and the Mirror of Nature* (Princeton: Princeton University Press 1979; *Filozofia a zwierciadło natury*, tłum. M. Szczubiałka, Warszawa: Wyd. Spacja 1994). Było ono często odczytywane jako całkowite zerwanie Rorty'ego z tradycją analityczną i przyłączenie się do chóru dekonstrukcjonistów i postmodernistycznych wieszczów głoszących kres filozofii Zachodu, logocentryzmu, tyranii rozumu i innych rzekomych „nieszcześć” ludzkości. Aczkolwiek wątków takich można się doszukać w popularnych wystąpieniach i wywiadach Rorty'ego, to należy je raczej traktować jako część jego batalii o pozbawienie filozofii

krępującego ją gorsetu utartych kategorii i rozwiązań. Rozwijając swoje poglądy, Rorty czerpał pełnymi garściami z rodzimej tradycji filozoficznej, zarówno analitycznej (W.V. Quine, W. Sellars, D. Davidson), jak i pragmatycznej (J. Dewey). Sięgał również do filozofów kontynentalnych, a zwłaszcza do Martina Heideggera i Jacques'a Derridy. Był też myślicielem, który nie zamykał się w stworzonym przez siebie świecie intelektualnym, lecz chętnie zabierał głos na tematy społeczne i polityczne, zyskując pod tym względem status bliski temu, jaki kiedyś posiadali John Dewey i Bertrand Russell. Był zdecydowanym obrońcą liberalizmu, odpowiednio rozumianego państwa opiekuńczego oraz wolności obywatelskich, których w sferze publicznej w żadnym wypadku nie powinny krępować przekonania religijne.

We wstępie do wydanego na początku tego roku wyboru swoich najnowszych prac Rorty pisze: „Profesjonalizacja filozofii, jej przekształcenie w dyscyplinę akademicką było złem koniecznym. Jednakże zachęciło to do podejmowania prób przekształcenia filozofii w autonomiczną *quasi*-naukę. Próbom tym należy się przeciwstawiać. Im bardziej filozofia współdziała z innymi ludzkimi aktywnościami – nie tylko z naukami przyrodniczymi, lecz także ze sztuką, literaturą, religią i polityką – tym bardziej nabiera znaczenia dla polityki kulturalnej i staje się bardziej użyteczna. Im bardziej dąży do autonomii, na tym mniejszą uwagę zasługuje” (*Philosophy as Cultural Politics*, Cambridge: Cambridge University Press 2007, s. X). Argumentując na rzecz takiej otwartej i wielorako interaktywnej filozofii, Rorty okazał się znakomitym przedstawicielem myśli postanalitycznej, w której krytyka profesjonalizacji i uporczywego czynienia z filozofii nauki nie oznacza jej deprecjacji, lecz stanowi próbę przywrócenia jej właściwego, chciałoby się powiedzieć „tradycyjnego”, charakteru.

Rorty był człowiekiem o ogromnej pracowitości i urzekającej skromności. Chętniej dyskutował o poglądach innych filozofów niż o swoich własnych. Kiedy po raz ostatni miałem z nim przyjemność rozmawiać, w trakcie konferencji o prawdzie i realizmie na Uniwersytecie St Andrews w czerwcu 2004 r., radził mi, że nie warto poświęcać zbyt wiele uwagi jego książce *Filozofia a zwierciadło natury*, gdyż jest już przestarzała. Ożywił się natomiast, kiedy rozmowa zeszyła na kwestie dotyczące właściwego odczytania filozofii Wilfrida Sellarsa, jej oryginalnej kontynuacji przez Roberta B. Brandoma i sposobu, w jaki obecnie należałoby napisać historię dwudziestowiecznej filozofii analitycznej.

Tadeusz Szubka